№ 207. Rok XI. SOSNOWIEC — środa 9 czerwca 1920 roku. Cena numeru 1.50 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie— mk. 6.00, na IV ej stronie —4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie **25 mk.**

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

OD WYDAWNICTWA.

Wzrastające wciąż koszty wydawnicze, a zwłaszcza podniesienie się ceny papieru o 100 proc. w ciągu miesiąca, o czym dowiedzieliśmy się dopiero teraz z nadesłanego nam zawiadomienia, zmuszają nas do podwyższenia prenumeraty za czerwiec na

25 marek,

o czym zawiadamiając czytelników, nadmieniamy, że dodatkowa opłata 10 mk. ściągana będzie za kwitami dodatkowymi.

Kto z sz. abonentów nie życzyłby sobie abonować „Iskry" ze względu na drożyznę, raczy zawiadomić nas i odebrać wpłaconą prenumeratę.

Jednocześnie prosimy pp. kolporterów kopalnianych, fabrycznych i księgarzy o łaskawe pofatygowanie się do administracji dla ustalenia nowych warunków.

Numer pojedyńczy, poczynając od d. 9 czerwca kosztuje mk. 1.50.

W obronie Śląska Cieszyńskiego.

„Kurjer Lwowski" w jednym z ostatnich numerów zamieścił doskonałą korespondencję d-ra T. Lub ze Śląska Cieszyńskiego. Korespondencję tę zwięzłą w treści a charakteryzującą dokładnie stosunki cieszyńskie, przedrukowujemy poniżej w całości.

Cieszyn, 6 czerwca.

Teror czeski wzmagający się od kilku tygodni z niebywałą zajadłością, poruszył do głębi opinję publiczną Polski, wzbudził niepokój o starą ziemię cieszyńską, oraz zrozumienie konieczności rychłego i ostatecznego załatwienia sporu o to Zagłębie. Pesymizm, inspirowany z pewnych stron, objął jednak szerokie kręgi; ostrej krytyce poddano postępowanie naszego rządu, skarżono się na brak odpowiedniej agitacji, zarzucono nawet ludności śląskiej zbytnią bierność.

Oskarżenia te pochodzą po największej części z zupełnego niezrozumienia sytuacji, wytworzonej przez plebiscyt i przez politykę dwuznaczną koalicji; z mylnych lub co najmniej niedostatecznych informacji prasy, oraz zupełnej nieznajomości Śląska i jego ludności. Wiemy w kraju, że prócz polaków, stanowiących więcej niż połowę ludności księstwa cieszyńskiego, zamieszkują je niemcy i czesi; wiemy poniekąd, że obie te narodowości są nam wrogie; wiemy w końcu dość wiele o terorze, napadach, gwałtach i rabunkach. Ponadto jednak nie więcej.

Jak wygląda obecnie rzeczywisty stan rzeczy?

Strona polska, przedstawiająca się dość jednolicie, a działająca sprawnie według dyrektyw cieszyńskiej rady narodowej, rozpada się na kilka odłamów, złączonych ściśle na czas walki o ziemię i postępujących w myśl jednego programu i hasła: „zjednoczenia Śląska z Polską".

Partja narodowa, skupiająca się dokoła „Dziennika Cieszyńskiego", idzie ręka w rękę ze stronnictwem socjalistycznym, mającym zresztą znaczne zasługi w uświadomieniu robotnika i górnika. Niestety, spory, panujące między przywódcami partji PPS., wprowadzają od pewnego czasu dezorjentację wśród klas robotniczych i paraliżują nasze prace, ułatwiając agitacji komunistycznej zjednywanie zwolenników. Niebezpieczeństwo bolszewickie na Śląsku świeżego jest pochodzenia, niemniej jednak poważnie zagraża polskości na terenie plebiscytowym, wyzyskując bowiem zręcznie opłakane położenie ludności i propagując ugodowe załatwienie sporu czesko polskiego na korzyść pierwszych, godzi wprost w polskie interesy. Głową agitacji komunistycznej jest Łacyna, działający w porozumieniu z Morawską Ostrawą i otrzymujący wskazówki od zbolszewizowanych ultrapatrjotów czeskich.

Silną bronią w naszym ręku jest prasa, sprawna i zdecydowana. Pięć dzienników polskich posiada obecnie mały Śląsk; czujność ich i ruchliwość godną jest podziwu i uznania. Strona przeciwna wydaje pod pokrywką renegata Koźdonia polski dziennik „Ślązak", drukowany w Mor. Ostrawie. Tam też wychodzą wszystkie czeskie pisma śląskie, nie mające odwagi przenieść swe redakcje na teren walki.

Obok czasopism odgrywają w agitacji plebiscytowej wielką rolę broszury, ulotne odezwy, afisze i ogłoszenia. Czeskie odznaczają się brakiem smaku, przedstawiają polaka, jako pijaka, próżniaka i bankruta, państwo zaś nasze jako zbiorowisko niedołęstwa, wyzysku i przewrotności; polskie — przeciwnie, starają się poważnie w obrazowy sposób dowieść wyższości Rzeczypospolitej nad republiką czechosłowacką, porównując oba państwa pod względem rozmiaru, bogactwa i widoków przyszłego rozwoju. Gdy nasze odezwy zwracają się do serca i duszy górnika, czeskie uparcie powtarzają jedyny swój argument: „Potrzebujemy węgla", „Czechy bez węgla śląskiego istnieć nie mogą" i t. p.

Działalność uświadamiania warstw robotniczych pod względem narodowościowym znajduje ofiarne poparcie szczególnie u nauczycielstwa i duchowieństwa, zarówno katolickiego jak i ewangielickiego. Tym tłomaczyć też należy nienawiść czechów względem szkoły i kościoła polskiego, oraz staranie ich o wyeliminowanie zupełne tych czynników od pracy społecznej. Napad w Orłowej na inteligencję, rugi księży w Wierzbicy, Gruszowie i Rychwałdzie są wyrazem tego dążenia.

Ostatnim najdonioślejszym sposobem agitacji są wiece, tłumnie uczęszczane przez górników i robotników, mające nader ważne znaczenie, jako probierz siły polskiej. One są przeglądem i rewją zastępów kresowych obrońców, one wlewają otuchę w serca słabe widokiem tysięcznych tłumów, one wreszcie są hamulcem dla rozwydrzonych band czeskich, szanujących jedynie siłą i pięść.

Górnik śląski ma pełne poczucie swoich względem Ojczyzny obowiązków; wierzy, że ona prędzej czy później go wyzwoli; cierpliwie znosił gwałt czeski przez miesiące, wiedząc, że Polska gdzieindziej zajęta, nie była dotąd w stanie poprzeć ślązaka czynnie i wydatnie. Broni się tymczasem sam, ufny, mocny i nieugięty.

Znamiennym dla charakterystyki polaka śląskiego jest wstyd, z jakim zapytany przyznaje się, że został przez czechów z ojcowizny wygnany. „Wiem" — mówił jeden z nich — „że obowiązkiem moim było siedzieć na ziemi i nie dać się wyrzucić, choćbym życiem miał to przepłacić, lecz przeciw tysiącom, które obległy mój dom, czyż mogłem sprostać? Prócz tego mam żonę i dzieci, dla których pracować muszę, a wreszcie przekonany jestem, że lepiej użyję mej ręki, gdy przyjdzie do ostatecznego rozrachunku".

Takim jest ślązak — twardym jak jego praca, szczerym i nieustępliwym. Tu spokojnymi być możemy; górnik czy robotnik powinność swą spełni, a nie ustąpi, aż się nie ujrzy pod skrzydłami Białego Orła.

Dr. T. Lub.

Koalicja proponuje podział Cieszyńskiego!

Rząd stoi na gruncie plebiscytu.

Warszawa, 8 czerwca.

Min. spraw zagr. Patek otrzymał wczoraj ze strony ententy konkretną propozycję co do kompromisowego załatwienia sprawy Śląska Cieszyńskiego. Motywem propozycji jest ogromne podniecenie ludności.

Propozycja żąda, aby z obszarów do jakich pretenduje ludność polska, wyłączyć Łazy, Dąbrowę, Dolną Suchę i pięć gmin innych na zachód od Olzy i kolei Bogumin—Cieszyn na rzecz czechów. Natomiast Bogumin, Orłowa, Karwina, Sucha Górna i Średnia, pozostałyby po stronie polskiej.

W kołach politycznych uważają tę propozycję za nie do przyjęcia, ze względu na prawa polskie i usposobienie ludności.

Sfery oficjalne stoją również na gruncie plebiscytu.

Rada Ligi narodów obradować będzie nad sprawą cieszyńską.

Praga, 8 czerwca.

Czeskie biuro prasowe donosi, że wedle doniesienia „Tempsa", Liga narodów odbędzie w przyszłym tygodniu posiedzenie w Londynie, na którym obradować także będzie w sprawie konfliktu czesko polskiego i w sprawie cieszyńskiej.

Aprowizacja Cieszyńskiego.

Bytom, 8 czerwca.

(P. B. T.)

Dzienniki niemieckie przynoszą wiadomość ze Śląska Cieszyńskiego, iż międzysojusznicza komisja w Cieszynie zwróciła się do rządu polskiego z żądaniem zaopatrywania w żywność także gmin polskich po czeskiej stronie linji demarkacyjnej. Minister Śliwiński miał podobno odpowiedzieć, iż Polska może to uczynić dopiero wtedy, gdy te gminy napowrót dostaną się pod rządy prefektury polskiej.

Sprawy G. Śląska.

O polską szkołę

Bytom, 8 czerwca.

(P. A. T.)

Związek polskich nauczycieli na Górnym Śląsku zwołał w Bytomiu zjazd delegatów, na którym powzięto następujące uchwały:

1) Żądamy dla dzieci polskich osobnych szkół z polskim językiem wykładowym. Języka niemieckiego powinno się uczyć obowiązkowo od 4 roku szkolnego.

2) Dzieci niemieckie uczyć się mają w osobnych szkołach niemieckich, od czwartego zaś roku szkolnego powinna być dla nich obowiązkowa nauka języka polskiego.

Rezolucję tę przedłożył związek komisji rządzącej w Opolu. Przy ogłaszaniu tych uchwał podał związek, iż na G. Śląsku istnieje według statystyki pruskiej około 330.000 szkolnych dzieci polskich (82 proc.) a około 73 000 niemieckich (18 proc.)

Koniec strajku sędziów.

Bytom, 8 czerwca.

(P. A. T.)

Gazety niemieckie donoszą iż strajkujący od dwóch miesięcy sędziowie niemieccy postanowili wrócić dnia 9 b. m. do pracy.

Sędziowie przekonawszy się, iż komisja rządząca nie myśli uwzględnić ich żądań i przeszkadzać im też dalej w strajku, uznali, iż czas wrócić do pracy. Ogłosili, iż czynią to, dla „dobra ludności".

Krwawe demonstracje w Pradze.

Bytom, 8 czerwca. (P. A. T.)

Pisma niemieckie przynoszą wiadomość o wielkich rozruchach ulicznych w Pradze, dnia 6 b. m., które miały krwawy przebieg. Było 6 zabitych i 15 rannych od strzałów wojska, któremu rozkazano strzelać, gdy demonstracje przybierały charakter zbyt groźny. Pisma niemieckie nie podają przyczyny rozruchów.

Równocześnie przynoszą te pisma wiadomości o wielkich demonstracjach głodowych w Karlsbadzie. Robotnicy zapowiedzieli strajk generalny, o ile się nie poprawi sytuacja aprowizacyjna.

Katastrofa na kopalni.

Bytom, 8 czerwca. (P. A. T.)

W kopalni węgla w Radzie, należącej do hrabiego Ballestrema ukazały się w niedzielę trujące gazy, które spowodowały śmierć jednego z sztygarów! Kiedy zaś wybrała się następnie komisja z czterech urzędników w celu zbadania sprawy, zapaliły się gazy od ich lamp, przyczym wszyscy czterej zginęli na miejscu.

Żądania górnoślązaków.

Częstochowa, 8 czerwca.

Posła Zagórskiego odwiedziła w Częstochowie delegacja górnoślązaków, reprezentująca powiaty raciborski i opolski, i złożyła na jego ręce rezolucję, przeznaczoną dla prezydenta ministrów.

W rezolucji tej czytamy między innymi:

Zważywszy: że władze niemieckie, które miały opuścić Górny Śląsk po wejściu w życie traktatu pokojowego, dotychczas urzędują, prowokując i gnębiąc ludność polską; że nauka polska w szkołach jest w dalszym ciągu lekceważona, a nauczyciele uczyć po polsku nie chcą; że do kopalni w zamkniętych wagonach nydsyłani są członkowie sicherheitswehru w cywilnych ubraniach; że robotnicy polscy, którzy brali udział w powstaniu, dotychczas nie są przyjmowani do pracy pomimo ogłoszonej amnestji; że złodziejstwa i napady ocene są najczęściej dziełem sicherheitswehru, czego dowodem, że w Rudyłtowach pow. rybnickiego wśród rzeźnimieczków poznano trzech członków sicherheitswehru; że komisja koalicyjna nic nie czyni, aby tym wszystkim nadużyciom, gwałtom i łotrostwom niemieckim zapobiedz, skutkiem czego straciła już całkowicie zaufanie ludu górnośląskiego; że komisja koalicyjna, tolerując pochody niemieckie w dniu 1 maja, jednocześnie dopuściła do haniebnych napaści na polaków, — zwracamy się do wysokiego rządu polskiego, aby uczynił wszystko, co leży w jego mocy — celem wywarcia nacisku na koalicyjną komisję rządzącą i zmuszenia jej do sprawiedliwego traktowania ludności polskiej, oraz przyśpieszenia plebiscytu na G. Śląsku.

Zanim się to stanie, domagamy się:

1) Usunięcia prowokujących nas władz niemieckich;

2) usunięcia nauczycieli niemieckich;

3) usunięcia sicherheitswehru;

4) aby komisja koalicyjna zarządziła ścisłe poszukiwania broni u niemców, używając do pomocy ludności polskiej.

Niezachwianie liczymy, że wysoki rząd polski zechce te nasze słuszne żądania poprzeć całą siłą.

Pokój z Rosją musi być zawarty jednocześnie na wszystkich frontach.

Paryż, 8 czerwca.

Omawiając doktryny, którymi Lloyd George powoduje się w swojej polityce w stosunku do rządu sowietów, „Temps" wyprowadza wniosek, że żaden z przymierzeńców nie może wejść w bliższy związek z bolszewikami i prowadzić z nimi rokowań politycznych z krzywdą dla innych sprzymierzonych.

W myśl powszechnego pokój na wszystkich frontach Rosji winien być jednocześnie zawarty. Wierzyciele winni zaś otrzymać odpowiednie gwarancje.

Wieści ze stolicy.

Pożyczka przymusowa niedługo wejdzie w życie.

Warszawa, 8 czerwca.

Minister skarbu wniósł do sejmu projekt ustawy o przygotowaniu emisji wewnętrznej pożyczki przymusowej.

Artykuł I głosi: Upoważnia się rząd po zamknięciu 5 proc. obecnej pożyczki Odrodzenia do wypuszczenia po kursie nominalnym pożyczki rentowej, 3 proc. wewnętrznej pożyczki przymusowej.

Art. 4 głosi: Do pokrycia tej pożyczki są obowiązani: 1) Osoby prawne, trudniące się działalnością, obliczoną na zysk;

2) Osoby fizyczne, opłacające podatek od majątku przeszło 100 tys. mk.;

3) Osoby fizyczne, prowadzące samodzielne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

4) Osoby fizyczne, niepowołane do pokrycia pożyczki z tytułów powyższych, o ile posiadają dochód wyższy ponad 36 tys. mk. rocznie.

Art. 5 głosi, że pożyczka przymusowa ma przynieść 14 miljardów mk.

Naczelnik państwa... aktorem filmowym.

Warszawa, 8 czerwca.

Ostatnio dokonywano zdjęć kinematograficznych dla celów agitacji plebiscytowej. Szło o odtworzenie sceny, w której delegacja górali ze Spiszu i Orawy wręcza naczelnikowi państwa dar: konia. Powstała jednak trudność: żaden z aktorów nie chciał się podjąć odtworzenia roli naczelnika państwa. Dowiedziawszy się o tym naczelnik państwa pozwolił na dokonanie zdjęcia w Belwederze i... sam zgodził się wystąpić w swej roli.

Zdjęcia dokonano.

Naczelnik państwa przyjął konia, podprowadzonego mu przez jednego z aktorów w stroju spiszaka, prosząc z uśmiechem w czasie zdjęcia operatora o wskazówki słowami:

— Panie, jeśli będzie co źle, to proszę mnie poprawiać, bo nigdy jeszcze nie grałem!

Odznaczenie ministra Patka.

Warszawa, 8 czerwca.

Ojciec św. przesłał ministrowi spraw zagranicz. Patkowi wielki krzyż Grzegorza, najwyższe odznaczenie Watykanu.

Zjazd felczerów.

Warszawa, 8 czerwca.

Wobec prądu istniejącego obecnie w pewnych sferach lekarskich, które domagają się zniesienia instytucji felczerów w państwie polskim Zw. felczerów m. st. Warszawy i okolic zwołał do siedziby Stow. drogistów zjazdu felczerów Rzplitej.

Na to wezwanie stawili się delegaci wszystkich istniejących w Polsce organizacji felczerskich. Reprezentowane były: Łódź, Sosnowiec, Zagłębie, Częstochowa, Włocławek, Końskie, Kalisz, Radom, Lublin, Białystok i Włodzimierz Wołyński. Uczestników zjazdu było 350.

Po zagajeniu zjazdu przez p. Kurkowskiego, redaktora „Przeglądu Felczerskiego", na przewodniczącego powołano p. Czarneckiego z Zagłębia, a na wiceprzewodniczącego p. Bodnarskiego z Warszawy.

Mowy powitalne wygłosili posłowie do sejmu dr. Rottermund, de Rosset i Szybiłło oraz przedstawiciel robotników z Zagłębia, p. Berggruen.

Uchwalono wznowić chwilowo zawieszone wydawnictwo „Przeglądu Felczerskiego", postanawiając, aby wszystkie organizacje felczerskie w państwie wzięły udział w kosztach tego wydawnictwa. Ustalono cenę prenumeraty na drugie półrocze r. b. na mk. 50 i na pierwsze potrzeby wydawnictwa złożono dobrowolnie pewną sumę.

Uchwalono wystąpić do rządu o wznowienie wykładów w szkole felczerskiej, patent z ukończenia której ma być równoznaczny ze świadectwem czteroklasowym.

Odczytano, przedyskutowano i przyjęto projekt nowej, zgodnej z duchem czasu ustawy felczerskiej. Projekt ten będzie złożony p. marszałkowi sejmu.

Uchwalono wystąpić o podwyższenie płac felczerom fabrycznym.

Wysłano telegramy hołdownicze do naczelnika państwa, do marszałka sejmu oraz do prezydenta ministrów.

Na zakończenie przystąpiono do zapisywania się na pożyczkę odrodzenia. Zapisy te szły bardzo raźno. Sumy zapisów na razie nie można ustalić, gdyż zapowiedziano dalsze zgłoszenia.

Z życia robotniczego na prowincji.

Sprawa organizacji rzemiosł i drobnego przemysłu na prowincji poczyna się rozwijać i ożywiać po przymusowej śpiączce wojennej. Tu i owdzie powstają resursy rzemieślnicze, stowarzyszenia, związki i cechy, towarzystwa przemysłowe, spółki i t. p.

Źródło tego ruchu leży przedewszystkim w sprzyjających rzemiosłom konjunkturach przemysłowych i w horoskopach na przyszłość, po części zaś grają tu rolę tradycje cechowe rzemieślników. Niemała też jednak leży tutaj zasługa instruktorów przemysłowo-rzemieślniczych, którzy, jak się okazuje, w samą porę zostali wyznaczeni, gdyż natrafiają, jak dotąd, na grunt wielce podatny i są widziani chętnie przez świat rzemieślniczy na prowincji.

W ostatnich tygodniach podjęto prace w kierunku założenia organizacji rzemieślniczych w Słupcy, Koninie, Turku, Kole, Wieluniu, Miechowie, Włoszczowie, Olkuszu i Jędrzejowie. Czynnikiem, wielce skupiającym rzemieślników, okazał się uruchomiony przez ministerjum przemysłu i handlu kredyt amortyzacyjny, z którego korzystać mogą wyłącznie stowarzyszenia rzemieślnicze.

Prócz organizacji zawodowo-kulturalnych powstają i czysto przemysłowe, np. koszykarskie w Słupcy i Koninie, metalowców — przy resursie rzemieślniczej w Łodzi.

Wielką przeszkodą w rozwoju drobnego przemysłu jest brak surowca, a także wykwalifikowanych sił fachowych, których szeregi mocno przerzedziła wojna i anormalne stosunki, panujące w naszym przemyśle. To też najbardziej może naglącą potrzebą chwili jest zakładanie szkół przemysłowo-rzemieślniczych.

Nasza aprowizacja.

Czy pan min. aprowizacji wie o tym?

Sosnowiec, leżący w strefie pogranicznej, jest objęty zakazem przywozu żywności w ilości większej po nad 1 kilogram. Wynikałoby z tego, że ministerjum aprowizacji zada sobie trud zaopatrywania ludności we wszelkie wogóle produkty, skoro przywóz ich podlega ograniczeniom.

Ponieważ jednak żaden z ministrów aprowizacji nie wpadł na pomysł spełnienia tego obowiązku, więc utworzyła się u nas samorzutnie instytucja t. zw. szmuglerów, którzy dzień i noc jeździli kolejami tam i z powrotem i zwozili nam po 20 jaj. po funcie sera i po dwa funty masła i w ten sposób naprawiali błędy ministerjum aprowizacji.

Taki szmuglerz lub szmuglerka oprócz biletu kolejowego płacił różne daniny i pobory panom od pilnowania, by sosnowiczanie nie zjadali zawiele, ale w rezultacie mieliśmy jeszcze i to i owo za słone pieniądze.

Obecnie skutkiem podniesienia ceny biletów kolejowych w dwójnasób szmuglerzom jazda się nie opłaca, gdyż musieliby brać za jajko 5—6 marek, a za masło 50—60 mk. funt, by pokryć wydatki przewozu.

Wobec tego Sosnowiec pozostał chwilowo bez jajek i innych artykułów najpierwszej potrzeby.

Zapytujemy tedy p. ministra aprowizacji:

1) Czy p. minister zauważył, iż w Zagłębiu oprócz górników i hutników, których się zapatruje we wszystko, są jeszcze i inni ludzie, jak, naprzykład, urzędnicy, wyrobnicy, stróże, kamieniarze i t. p, którzy również muszą się odżywiać?

2) Czy p. minister aprowizacji wie, jaka katastrofa nam grozi przez podwyższenie ceny biletów kolejowych i co p. minister zamierza uczynić, byśmy mogli w pasie pogranicznym odżywiać się bez pomocy szmuglerów?

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 9 b. m. Pryma i Felicjana.

Jutro w czwartek 10 b. m. Małgorzaty.

Wschód słońca g. 3 m. 41
Zachód „ g. 8 m. 17

3 miljony na „Dar narodowy dla Piłsudskiego". Odbył się w Warszawie II Zjazd delegatów prowincjonalnych komitetu „Daru narodowego dla J. Piłsudskiego". Według sprawozdania do 1 go czerwca do kasy wpłynęło 1,957,253 mk., z czego po potrąceniu wydatków pozostaje 1,850,971 mk. Ogólny stan kasy wynosi około 3 miljonów marek.

Wymiana koron. W d. 14 b m. rozpocznie się wymiana koron wartości 50, 20, 10, 2 i 1 korony i trwać będzie do dn. 25 czerwca. W Sosnowcu wymianę uskuteczniać będzie filja banku przemysłowego przy ul. 3 Maja (tam, gdzie poczta). Po tym terminie korony przestają być środkiem płatniczym i tracą swoją wartość.

Paskarstwo. W handlu ukazały się czereśnie, których cena wynosi 18 mk. za funt i truskawki w cenie 30 mk. za funt. Czym wytłumaczyć takie ceny — nie wiemy, gdyż dotychczas jeszcze świat roślin strajku nie zna, uprawa zaś czereśni lub truskawek nie wymaga nakładu, któryby usprawiedliwił podobny wyzysk. Możeby się urząd walki z lichwą zainteresował tą sprawą i dowiedział się chociby, z jakiego źródła pochodzą owe drogocenne owoce.

Losy łapownika. Jak doniosła prasa warszawska, urzędnik starostwa będzińskiego Jaruszkiewicz, zbiegły przed aresztowaniem do Warszawy, chciał pozbawić się życia, przecinając sobie arterje. Wczoraj nadeszło do Będzina potwierdzenie tej wieści, jednakże nie wiadomo dotąd, jaki jest stan zdrowia J.

Podobno dalsze badania prowadzone przez kpt. Wintuszkę dają nadzwyczaj sensacyjne wyniki, których jednak dla dobra sprawy przedwcześnie ogłaszać nie możemy.

Ofiary:

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze").

Jarkiewicz Mindla złożyła mk. 100 jako karę na skarb narodowy.

Dnia 27 maja r. b. złożono bezimiennie mk 20.

Sprostowanie.

W № 208 „Iskry" z dn. 8 b. m. w dziale ofiar zaszła pomyłka: mk. 100 na plebiscyt złożył nie Kruss, a Krause Ludwik.

Otrucie dwojga dzieci.

Kielce, 8 czerwca.

Wydział karny sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Bzowskiego i przy udziale ławników Brunera i Dziaczkowskiego rozpatrywał onegdaj sprawę Karola Nogajczyka, mieszkańca wsi Lipki gm. Sobków pow. jędrzejowskiego. Był on oskarżony o to, że, mając nieporozumienie z macochą na tle majątkowym, otruł arszenikiem dwie jej córeczki, 2 letnią i 8 letnią, a swoje siostry przyrodnie.

Nogajczyk nie przyznał się do winy, nie mniej jednak zeznania kilku świadków dostarczyły tyle materjału, obciążającego Nogajczyka, że podprokurator Swierczewski podtrzymywał oskarżenie i domagał się dla Nogajczyka kary śmierci.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Karol Nogajczyk skazany został na pozbawienie wszystkich praw i na bezterminowe ciężkie więzienie.

Kara śmierci za napad bandycki.

Z sądu doraźnego.

Łódź, 8 czerwca.

W dniu 4 czerwca sąd doraźny w Łodzi rozpatrywał sprawę o napad bandycki, wytoczoną Józefowi Staszyńskiemu i Wincentemu Krawieckiemu.

Wyżej wymienieni w dniu 28 kwietnia urządzili napad na gospodarkę Józefa Suskiego we wsi Antoniew — Sikawa. Udział w napadzie brali trzej osobnicy, przyczym dwuch z nich z częścią łupu udało się w stronę wsi Różki, trzeci zaś w stronę Łodzi. Tego ostatniego właśnie zatrzymano pod Łodzią z łupem, ale bez broni; był nim Wincenty Krawiecki.

Z pozostałych dwuch na skutek zarządzonej obławy przyłapano jedynie Józefa Staszyńskiego, wspólnik zaś jego, tak samo, jak Staszyński strzelający do obławy, zbiegł. Ci dwaj w czasie strzelaniny zranili ciężko braci Kryglerów.

Zarówno Staszyńskiego, jak i Krawieckiego poznali pokrzywdzeni, wobec czego obydwaj przyznali się do winy.

Sąd doraźny skazał obu na karę śmierci przez rozstrzelanie z pozbawieniem wszystkich praw stanu.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 9 czerwca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 b. m.

Nasza kontrofensywa między Dźwiną a Berezyną w szybkim tempie postępuje naprzód. Grupy uderzenia pod kierownictwem gen. Szeptyckiego i gen. Sosnkowskiego, załamały front bolszewicki i działając koncentrycznie w kierunku na linję kolejową Mołodeczno Połock w d. 5 bm. przez zajęcie Dokszyc i Głębokiego nawiązały ze sobą bezpośrednią łączność. Nieprzyjaciel bronił się zaciekle w rejonie Dołhinowo—Krywicze, będąc oskrzydlony zmuszony był do pośpiesznego odwrotu, tracąc jeńców, magazyny i część swoich taborów. Bolszewicy stawiali zacięty opór szczególnie na skrzydłach frontu naszej kontrofensywy, cofając się krok za krokiem w krwawych walkach i ponosząc ciężkie straty w zabitych i rannych.

W dniu 7 b. m. wojska nasze zajęły Hermanowicze i Łutki. Wzięto w walkach w tym dniu kilkuset jeńców i przeszło 40 karabinów maszynowych.

Bolszewicy, mszczą się, dobijając w okrutny sposób naszych rannych i jeńców.

Wypady nieprzyjaciela pod Rzeczycą i Gatwałem zostały odparte.

Między ujściem Prypeci a ujściem Teterowu ciężkie walki w toku.

Na Ukrainie silne ataki na Hajsyn z powodzeniem odparto.

W obszarze między Skurzą a Pohrebyszczami walki trwają.

W zast. szefa szt. gen
Kuliński, płk.

Rabunkowa gospodarka niemiecka na Śląsku.

Katowice, 8 czerwca.

Niemcy coraz bardziej tracąc na G. Śląsku grunt pod nogami zaczynają się jakby już oswajać z myślą, że ta skarbnica węglowa na łono Rzeszy nie powróci. Swiadomości tej towarzyszy gwałtowne ogałacanie Górnego Śląska ze wszystkich jego zasobów. W najbliższym czasie ma być wywiezione ze Śląska 40.000 sztuk bydła, co byłoby niesłychaną klęską.

W Katowicach niemcy wybierają towary ze sklepów i wywożą do Prus.

Niemcy o nas.

Sosnowiec, 9 czerwca.

W wydaniu porannym „Vossische Zeitung" z dnia 3 czerwca czytamy w pewnym liście z Poznania następujący sąd specjalnego korespondenta tej gazety:

„Zupełnie jest mylne mniemanie, jakoby Polska stała przed upadkiem. Nie można inaczej nazwać, jak bajką opowiadania, że polscy żołnierze chodzą bose i prawie nago. Szczególnie garnizon poznański czyni wrażenie wojsk wyborowych. Politycznie wojsko poznańskie jest zupełnie godne zaufania. Tak samo fałszywe były wiadomości o rewolucji w Poznaniu na końcu kwietnia. O jakiejś rewolucji nie można ani myśleć".

A więc przekonał się choć jeden niemiec, że w Polsce nie jest jeszcze tak, jakby sobie niemcy życzyli.

Groźby.

Olsztyn, 8 czerwca.

W „Mazurze" czytamy:

„Hakatyści rozszerzają na Mazurach groźby, że polscy redaktorzy oraz mazurzy, stojący na Polską, po plebiscycie pozabijani lub wypędzeni zostaną.

O takich groźbach donosić trzeba nam lub też oficerowi koalicyjnemu.

Niech się nikt nie boi. Niemcy wiedzą dobrze o tym, że gdyby nas tu wieszać albo wypędzać miano, natenczas wieszać i wypędzać będą niemców w Polsce.

A zresztą czy tak czy owak plebiscyt wypadnie, to wiedzieć trzeba o tym, że o granicach przyszłych państwa polskiego decydować będzie nie plebiscyt, lecz komisja koalicyjna, która tu długi czas aż do ostatecznego uregulowania tej sprawy rządzić będzie.

Nie dajmy się więc zastraszyć. Włos nikomu z głowy spaść nie może".

Komunikat Państwowego Urzędu Zbożowego

Oddziału w Sosnowcu.

Podaje się do wiadomości wszystkim odbiorcom i producentom, w posiadaniu których znajdują się wory wydane przed dniem 1 maja r. b., aby je bezwzględnie zwrócili do magazynów Państwowego Urzędu Zbożowego nie później, jak do dnia 1 lipca r. b. z tym zastrzeżeniem, że po wymienionym terminie kaucje za wszystkie niezwrócone wory zaliczone zostaną na pokrycie ich wartości.

Zaznaczamy, iż po 1 lipca r. b., jak odbiorcy, tak i producenci nie mają prawa rościć do Urzędu żadnych pretensji o zwrot kaucji za wory wypożyczone ze składów przed dniem 1 maja r. b., a niezwrócone do dnia 1 lipca r. b.

Przypominamy, że składy worów mieszczą się: **w Sosnowcu 1) w magazynie kolejowym № 2 za dworcem Warszawskim; 2) w Dąbrowie w magazynie kolejowym przy st. Dąbrowa.**

Polski Związek Murarzy

m. Dąbrowy

(oddział Związku Łódzkiego,)

podaje do publicznej wiadomości, iż stosownie do umowy przeprowadzonej u Inspektora Pracy III Okręgu m. Łodzi w dniu 28|V r. b., podpisanej przez Związek Pracodawców i Polski Związek Zaw. Murarzy i Betoniarzy, ceny z dniem 1 czerwca r. b. obowiązywać będą następujące:

1) płaca murarzy przy czerwonej robocie wewnętrznej wynosić powinna za godzinę minimum mk. 17:

2) przy wyprawie frontowej mk. 19.

3) Sztukatura przy gipsowej robocie mk. 19.

4) pomocnika zależnie od kwalifikacji od mk 10 do 11.

UWAGA: Strona wymawiająca winna zawiadomić o tym drugą stronę w terminie dwutygodniowym.

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 2 b. m.,

Państwowy Urząd Węglowy

podaje do wiadomości swych odbiorców, że począwszy od dnia 1 czerwca rb. będą liczone aż do odwołania następujące ceny za węgiel krajowy z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego:

Gruby i Kostka	Mk. 670.	
Orzech I i II	„ 640.	Za 1 tonnę loco
Orzech III i pospółka	„ 550.	
Miał	„ 400.	wagon kopalnia.
Brunatny	„ 400.	

plus 10 proc. podatku komunalnego pobieranego z góry z zapłatą węgla.

W związku z powyższem P.U.W. uprasza swych odbiorców o rychłe poczynienie dodatkowych wpłat, stosownie do wysokości zmienionych cen dla uniknięcia zwłoki w dostawie węgla.

OGŁOSZENIE.

Zapisy dzieci do szkół miejskich, na nowy rok szkolny w Sosnowcu, będą uskutecznione w dniach 23, 24, 25 i 26 czerwca r. b. od godziny 9-ej do 12-ej przed południem i od 2-ej do 5-ej po południu u niżej wymienionych kierowników i nauczycieli szkół miejskich w lokalach szkolnych. Zajęcia szkolne rozpoczną się w dniu 1-go września r. b.

SZKOŁY	Nazwisko kierownika względnie nauczyciela	Lokal szkolny	Dzielnice szkolne, obejmujące ulice następujące
Szkoła Miejska № 1	KUBICKI (6 oddziałowa)	Grabowa 9.	Stara, Aleja, Milowicka, Zakręt, Leszno, Piekarska, Miła, Leśna, Aleja do Rudnej, Daleka do Realnej, Jastrzębia, Chmielna, Pawia, Wysoka, Dziewicza, Grabowa, Swobodna, Konrada, Nowa, Starososnowiecka do Alei, Moniuszki, Królewska, Topolowa, Wiejska, Obchód, Szczodra, Niecała, Składowa, Płocka, Sąsiedzka i Kordonowa.
Szkoła Miejska № 2	TOŁWIŃSKA (5 oddziałowa)	Starososnowiecka 1	St.-Sosnowiecka od Alei, Prosta, Ciasna, Pruska, Szopienicka, Przejazd, Cerkiewna, Dęblińska, Sadowa, Kołłątaja, Krzywa, Czysta, Towarowa, Graniczna, Nafciana, Teatralna.
Szkoła Miejska № 3	A. SOKOŁOWSKI (5 oddziałowa)	Zgoda 18 dom Bednarka	Daleka od Rudnej, Rudna od Dalekiej do Orlej, Pusta, Dobra, Lisia, Długa, Zytnia, Owsiana, Bracka, Pszenna, Grabowa, Mazowiecka, Dzika Rysia, Szopena.
Szkoła Miejska № 4	KĘDZIERSKI (5 oddziałowa)	Kościelna 3.	Kolejowa, Niemiecka. Wspólna, Szklarniana, Modrzejowska, Policyjna, Kościelna, Nowo Kościelna, Sienkiewicza, Ostrogórska, Szenowska do mostu, Pańska, Biała, Sławkowska
Szkoła Miejska № 5	SŁABIAK (7 oddzisłowa)	Zygmunta dawniej Staszyca	3-go Maja, Małachowskiego, Zórawia, Jasna, Bukowa, Wilcza, Kaliska, Szpitalna, Waszawska, Targowa, Krótka, Chłodna,
Szkoła Miejska № 6	BOROWSKI (5 oddziałowa)	Wawel 2.	Wawel, Niska, Kręta, Gliniana, Kuźnica do Szpitalnej, Sielecka, Wronia, Szkolna, Renardowska do Szpitalnej, Zagórska, Zamkowa, Kozia, Sląska, Zofji.
Szkoła Miejska № 7	BARAŃSKI (6 oddziałowa)	Orla 1.	Orla od Rudnej i Będzińskiej do granic miasta, Staropogońska, Twarda, Górnicza, Zimna, Czeladzka, Nowopogońska od Kościoła, Sucha, Małobądzka.
Szkoła Miejska № 8	Z. MAJERCZYK (żydowska 6 oddział).	Ostrogórska 7.	**Z całego Sosnowca oprócz dzielnicy Pogońskiej.**
Szkoła Miejska № 9	P. BUDRYS (7 oddziałowa)	Dytlowska 2.	Dytlowska, Szeroka, Żelazna, Piekarska, Zamkowa, Srednia, Złota, Przechodnia, Piaskowa, Marjacka.
Szkoła Miejska № 10	RYBCZYŃSKI (4 oddziałowa)	Srodula 52.	**Srodula do oddziału 1-go, 2-go i 3-go.**
Szkoła Miejska № 11	ŻUKOWSKI (5 oddziałowa)	Dąbrowska	**Modrzejów.**
Szkoła Miejska № 12	LIPSKI (5 oddziałowa)	Milowice dom Kipińskiej	**Milowice.**
Szkoła Miejska № 13	GERTNER (żydowska 5 oddziałowa)	**Orla dom Judy, Będzińska d. Widorskiego**	**Pogoń.**
Szkoła Miejska № 14	GRUENBAUM (żydowska 5 oddział).	Modrzejów	**Modrzejów.**
Szkoła Miejska № 15	Z. CICHOWICZÓWNA (6 oddział)	Wodna 7 dom Ruska	Chemiczna, Wielka, Aleksandrowska, Mała, Rzymska, Rybna, Rzeczna, Wodna, Gołębia, Snieżna, Ciepła, Poprzeczna, Zielona.
Szkoła Miejska № 16	F. ŻARSKA (7 oddziałowa)	Kamienna 7.	Konstantynowska, Robotnicza, Kamienna, Gampera, Katarzyńska, Przędzalnia, Schöna od 4 go oddziału wyżej ze Sroduli.
Szkoła Miejska № 17	PASZYCÓWNA (5 oddziałowa)	Nowo-Pogońska 6 dom Januszowej	Nowo-Pogońska do Kościoła, Florjańska, Wązka, Żabia, Kalusińskiego, Majowa.
Szkoła Miejska № 18	ZAWADZKI (5 oddziałowa)	Karpacka dom Im. T. Waśniewskiego	Karpacka, Kuźnica, Dolna, Barbara, Bukowa, Ludwika, Wilcza, Kaliska do Wilczej, Zagórska, Kaliska, Klimontowska, Czarna, Lipowa, Dębowa.
Szkoła Miejska № 19 dawniej szkoła kolejowa	szkoła kolejowa SKIPIRZEPA (7 oddziałowa)	Nowa 49.	Do szkoły b. kolejowej są przyjmowani w pierwszym rzędzie dzieci pracowników kolejowych.
Szkoła Miejska № 20	H. WIERZBICKA (żydowska 5 oddz).	Dęblińska dom Oppenheima	Dzielnica Stary Sosnowiec, ul. Dęblińska z przyległymi.

Dekret o obowiązku szkolnym.

Art. 1. Wykształcenie w, z akresie szkoły powszechnej jest obowiązkowe dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

Art. 8 Szkoła powszechna obejmuje siedem lat nauczania od lat 7-miu do 14-tu włącznie.

Art. 10. Wiek szkolny dziecka rozpoczyna się 1-go września tego roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 7 lat życia.

Art. 18. Zapisy dzieci do szkoły winny być ukończone z końcem sierpnia.

Art. 20. Dzieci zapisane do szkoły dobrowolnie lub z urzędu, są obowiązane do regularnego uczęszczania do szkoły od początku września do końca czerwca.

Art. 29. W wypadkach pobierania nauki w prywatnych szkołach bez praw publiczności lub w domu Inspektor Szkolny może zarządzić egzamin, celem przekonania się czy dzieci osiągają wykształcenie przepisane dla publicznej szkoły powszechnej w danej miejscowości. Jeżeli wynik zarządzonego egzaminu jest ujemny, Inspektor może z urzędu zapisać dziecko do publicznej szkoły powszechnej w danej miejscowości.

Art. 31. Rodzice lub Opiekunowie chcący kształcić dzieci będące w wieku szkolnym, nie w publicznej szkole powszechnej, lecz w innym zakładzie naukowym lub w domu, są obowiązani przed końcem sierpnia zawiadomić o tem Radę Szkolną Okręgową.

Art. 32. Od obowiązku szkolnego mogą być uwolnione dzieci chore fizycznie (szczególniej na gruźlicę otwartą) lub umysłowo oraz dzieci niedorozwinięte, o ile ułomności ich, stwierdzone przez lekarza szkolnego, względnie powiatowego, wyłączają je od pobierania nauki w szkole powszechnej. Jeśli w danej miejscowości istnieje zakład dla kształcenia chorych, kalek, ciemnych, głuchoniemych i niedorozwiniętych, obowiązek szkolny rozciąga się i na tę kategorję dzieci.

Art. 35. O zwolnieniu od obowiązku szkolnego, względnie odroczeniu tegoż obowiązku, w myśl. art. 32, 33 i 34 orzekają Dozory Szkolne, a w miastach tworzących samodzielne okręgi szkolne — Rady Szkolne Okręgowe miejskie.

Art. 40. Odpowiedzialność za dopełnienie obowiązku szkolnego ponosi ojciec dziecka a jeżeli ojciec nie żyje lub władzy rodzicielskiej nie sprawuje, to matka. Jeżeli oboje rodzice nie żyją lub władzy rodzicielskiej nie sprawują, odpowiedzialny jest opiekun.

Art. 41. Kto ukrywa dziecko przed zapisaniem do szkoły lub usiłuje przez wybiegi uwolnić je od uczęszczania do szkoły, ulega karze aresztu do 5 dni lub grzywnie do 100 marek polskich (150 koron) z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu do 5 dni.

Art 43 Kto bez uzasadnionych powodów nie posyła dziecko do szkoły, ulega każdorazowej karze aresztu do 2 dni, lub grzywnie do 40 marek polskich (60 koron) z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu do 2 dni

Art. 46. Skazany orzeczeniem karnem, o którym mowa w art. 41, 42 i 43, może założyć skargę do Rady Szkolnej Okręgowej w terminie dwutygodniowym, licząc od dnia ogłoszenia orzeczenia lub zawiadomienia o orzeczeniu zaocznym.

Art. 47. Założenie skargi na orzeczenie, mocą którego zostały wymierzone grzywny, nie wstrzymuje wykonania tegoż orzeczenia. Natomiast wykonanie orzeczenia skazującego na areszt, zostaje wstrzymane do czasu rozstrzygnięcia założonej skargi. W razie uchylenia orzeczenia, skazującego na grzywnę, uiszczona kwota karna ulega zwrotowi.

Do zapisu należy się zgłaszać do jednego z wyżej wymienionych lokali szkolnych w tej dzielnicy miasta, w której mieszka dziecko, zapisujące się do szkoły.

Dzieci, które już ukończyły szkołę powszechną 4-ch, 5 cio lub 6-cio oddziałową, będą przyjęte do sąsiedniej szkoły więcej oddziałowej.

Przy zapisie nowowstępujących dzieci jest wymagana metryka urodzenia oraz świadectwo szczepienia ospy.

Dzieci, które już uczęszczały do jednej ze szkół miejskich, obowiązane są przedstawić przy zapisie świadectwo, wydane przez poprzedniego kierownika, zapisywać się winne w szkołach, do których uczęszczały w roku szkolnym ubiegłym.

Sosnowiec, dnia

MAGISTRAT.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.

Druk...